

Recenzja pracy doktorskiej
oraz dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych
Pana magistra Barnaby Bonatego
w związku z przewodem doktorskim
w dziedzinie SZTUK FILMOWYCH

Pan magister Barnaba Bonati przedstawił teoretyczną pracę doktorską pt. „Dlaczego nie film” oraz film dokumentalny „Postać fikcyjna”. Obie części – praktyczna i teoretyczna – zostały zrealizowane pod opieką artystyczną i merytoryczną, wybitnego dokumentalisty i dydaktyka dra hab. Andrzeja Sapji prof. nadzw.

Pan mgr Barnaba Bonati ma włosko-polskie korzenie. Kształcił się w liceum klasycznym w Monza na północy Włoch, ale przede wszystkim jest absolwentem Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Ma też uprawnienia nauczycielskie, a także ukończył kurs pedagogiczny w Pracowni Alternatywnego Wychowania w Łodzi. Pracuje zawodowo jako nauczyciel języka włoskiego, jak również podejmuje różnego rodzaju działania warsztatowe. Przez kilka lat spełniał się jako reżyser pracując przy produkcjach reklamowych i promocyjnych, a także realizując się jako aktor filmowy w epizodycznych rolach. Jest też laureatem nagrody „Nationale Nederlanden” na najlepszy scenariusz filmu dyplomowego. Po studiach pan mgr B. Bonati podjął studia doktoranckie w PWSFTviT w Łodzi, dzięki którym miał możliwość przez kilka lat uczestniczyć w zajęciach „Filmowanie aktora”, które prowadził prof. Grzegorz Królikiewicz. To właśnie ten przedmiot zaważył na kształcie teoretycznej pracy doktorskiej oraz filmu „Postać fikcyjna” autorstwa Doktoranta.

Rozważania teoretyczne pana magistra Barnaby Bonatego skupiają się wokół dwóch zasadniczych tematów. Po pierwsze, jest to problem autentyczności i fałszu postaci filmowej, a po drugie formy, jaką jest esej, a esej filmowy w szczególności. W sumie

można stwierdzić, że dylemat autora sprowadza się do pytania, na ile film jest dziełem sztuki, na ile stanowi osobistą wypowiedź autora. Problem szczególnie współcześnie, kiedy medium filmowe stało się absolutnie demokratyczne i dostępne, jest bardzo aktualny. Czy autor filmu może być jeszcze artystą? - pyta Doktorant. Czy sztuka filmowa może zapewnić wolność niezbędną do tworzenia? Zdaniem autora rozprawy każda twórcza wypowiedź powinna być osobista, powinna być *świadomym samorzeźbieniem* (s. 2 pracy). Słusznie odnosi się tu autor rozprawy do „Prób” Montaigne'a oraz filmu „Zwierciadło” Andrieja Tarkowskiego. Obaj artyści nasycali swoje dzieła autotematyzmem oraz autobiografizmem, często w sposób niemal bezpośredni, ale zarazem metaforyczny. Ja bym chętnie odniosła jeszcze te myśli do twórczości Federico Felliniego, którego obrazy przychodzą mi na myśl, kiedy oglądam film Doktoranta pt.: „Postać fikcyjna”. Widzę w nim niezwykle nawiązania do tradycji kultury śródziemnomorskiej z ikoniczną postacią matki czy kobiety, figurą współczesnego labiryntu, mitem podróży. Autotematyzm Felliniego polegał jednak również na zmaganiu się artysty z własną twórczą niemocą. Podobny wątek można odnaleźć w doświadczeniu i filmie pana Barnaby Bonatiego, dla którego film jawi się jako rzeczywistość w pewien sposób niemal uświęcona. Reżyser bierze kamerę do ręki, jeśli ma coś ważnego do powiedzenia - taką myśl stara się przekazać Autor „Postaci fikcyjnej”. Praca Doktoranta przedstawia zmagania autora z materialem filmu, ale również z samym sobą jako ze szczególną odmianą reżysera, który „gra” w swoim filmie samego siebie. Autor, a zarazem bohater filmu, próbuje rozliczyć się nie tylko ze swoją twórczością i filmem jako formą wyrazu, ale przede wszystkim ze swoim życiem, które powoli powinno już osiągnąć dojrzałość. Samo życie staje się ważniejsze od sztuki. Są to doświadczenia istotne dla wielu twórców, nie tylko filmowców, co sprawia, że przesłanie filmu „Postać fikcyjna” staje się uniwersalne. Film w dużej mierze nawiązuje swoimi metaforami do kultury śródziemnomorskiej, której częścią są nie tylko Włochy, ale i Polska. Właśnie w tym filmie widać to dobitniej niż gdzie indziej. W filmie B. Bonatiego występuje czasem jako metaforyczna postać nosorożca, w którą wciela się sam reżyser. Ten zabieg odnosi się również do sztuk performatywnych, a szczególnie do efektu obcości obecnego w teatrze Bertolda Brechta. U Bonatiego chodzi jednak nie tylko o podkreślenie odmienności, ale również niepowtarzalności i wyjątkowości każdego człowieka. Doktorant łączy zatem w swoim dziele filmowym teatralizację (postać jednorożca) z dokumentalizmem (sceny z matką). Reżyser gra samego siebie, co wskazuje na kolejne piętro autotematyzmu i autobiografizmu. Nieustannie pojawia się tu pytanie: kim jestem i co tu robię?

„Postać fikcyjna” to dzieło bliskie video performance, a szczególnie działaniom artystycznym Cezarego Bodzianowskiego, który również mieszka i pracuje w Łodzi. Performerzy często odwołują się do własnej postaci oraz do swojego życiowego i twórczego doświadczenia, tworząc metaforyczne narracje. U Bodzianowskiego jest jednak na stałe obecna prowokacja i dowcip. Bonati czasem tylko staje się groteskowy czy autoironiczny. Nakłada też swoistą ramę na swój filmowy obraz, ponieważ sam siebie ogląda na ekranie w kinie PWSFTviT, w miejscu, gdzie kształtowało się filmowe doświadczenie wielu pokoleń filmowców.

Film B. Bonatiego staje się intensywnym oglądem ludzkiego życia. Sam autor pisze o tym swoistym efekcie „pars pro toto” (s. 35 pracy), chcąc zobaczyć w kropli cały ocean. Autor omawiając problemy związane z konstrukcją monologu wewnętrznego odwołuje się do filmowych realizacji Godfreya Reggio, gdzie w jego słynnej trylogii komentarz odautorski zawiera się raczej w formie, a szczególnie w ilustracji muzycznej. Doktorant widzi podobny problem w niektórych filmach Wenera Herzoga, czy też w dokumentalnej twórczości Michaela Moore'a. Autor „Postaci fikcyjnej” przywołuje też myśl Krzysztofa Kieślowskiego, który żywił przekonanie, że sztuka, podobnie, jak religia, zajmuje się wyjaśnianiem dlaczego i po co żyjemy. Esej filmowy daje możliwość odkrycia oryginalnej autorskiej perspektywy postrzegania świata i siebie w nim. Początków eseju filmowego mgr B. Bonati słusznie upatruje w formie filmu niemego, posługującego się planszami jako odautorskim komentarzem. W dużej mierze rozważania pana Barnaby Bonatiego prowadzą jdo doświadczeń filmowych francuskiej nowej fali, a szczególnie Jeana Luca Godarda i François Truffaut, a także twórców cinéma-vérité. Interesujące wydaje się też nawiązanie do teatralnych realizacji Pippo del Bono, który nieustannie komentuje swoje spektakle podczas ich trwania, przerywa aktorom, odgrywa poszczególne sceny, ingeruje w tkankę scenicznego wydarzenia, zbliżając się tym samym do formy teatralnego eseju.

Pan mgr Barnaba Bonati właśnie esej traktuje jako najbardziej osobisty przekaz artystyczny. Proponuje tutaj odwołać się do personal doc, czy eseju autobiograficznego i tę formę w rezultacie czyni przedmiotem swojej rozprawy. Podejmuje się realizacji dzieła filmowego „bez produkcji”, bez zaplecza technicznego i finansowego, co znów upodabnia jego pracę do realizacji twórców francuskiej nowej fali, czy też do doświadczeń video artu. Ponawia hasło obecne w filmie od lat 60. XX wieku, że film powinien być związany z życiem reżysera, ale zarazem stanowić osobny byt, że film powinien unikać fikcji, czy fabularnej *sztuczności*. Myślę, że obecnie, dzięki demokratyzacji medium filmowego, ten postulat stał się w pełni możliwy do realizacji.

Analizując film i pracę teoretyczną pana magistra Barnaby Bonatiego, można powiedzieć, że zajęcia z prof. G. Królikiewiczem uruchomiły proces myślowy, który doprowadził autora do sprawdzenia, czego poszukuje w filmie, do czego film jest mu w ogóle potrzebny. Otóż po pierwsze okazało się, że film to przygoda, to możliwość nawiązania relacji z osobami, z którymi się pracuje. W przypadku pracy nad filmem „Postać fikcyjna” byli to przyjaciele i rodzina reżysera. Po drugie film stanowi drogę do poznania samego siebie, otwierania się przed sobą i przed innymi ludźmi. Najistotniejsze według mnie jest ostatnie zdanie w pracy teoretycznej Doktoranta, mianowicie: „Esej filmowy to przestrzeń wolności w sztuce filmowej” (s. 94) . To stwierdzenie daje nadzieję na to, że film może nadal pozostać sztuką.

Konkluzja

Z uwagi na powyższe stwierdzam, iż praca doktorska pt. „Dlaczego nie film...” wraz z filmem dokumentalnym „Postać fikcyjna” oraz dorobek artystyczny i dydaktyczny Pana magistra Barnaby Bonatiego spełniają wymogi ustawowe Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie trybu zgłaszania wniosków o przyznanie uprawnienia do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego z późniejszymi zmianami. W związku z powyższym popieram starania o nadanie magistrowi Barnabie Bonatiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych,



Natasza Ziółkowska-Kurczuk